

Lokajska jedność

15 czerwca 2021

Wiadomości o złej kondycji gospodarczo-społecznej USA dobiegają od dawna. Magicznym zabiegiem, mającym poprawić krytyczny stan mocarstwa w stanie rozkładu zawsze był PR. Oznacza to stworzenie zewnętrznego wrażenia, że balsamowany trup demokracji może nadal mieć świeży wygląd i porusza się o własnych siłach. Kto tego świadom, ten całkiem inaczej odebrał wystudiowane zdjęcia, pozy, aranżacje scenerii spotkania przywódców państw mających uznać nieustanne przywództwo USA w niszczeniu wszelkich przejawów odrębności. Lojalnie potwierdzić zawołanie o jedności poglądów, celów i rozwiązań wielu przychodzi bez trudu. Tam, gdzie wszyscy zachowują się i mówią identycznie, inne spojrzenie skupia uwagę budząc niedowierzanie, że można cały w pocie czoła wypracowany blichtr wrzucić do kosza na śmieci.

<https://www.youtube.com/watch?v=3DfpE8q8zv0>

Choć krąży przeświadczenie, że szanujący się Europejczyk jest gatunkiem ginącym, może zacytowana ocena szczytowego osiągnięcia elit przetrnie ten samozachwyt. Przyjazd Bidena ze świtą służył wysłaniu sygnału o nienaruszalnej integracji interesów amerykańskich z europejskimi przeciw Rosji i Chinom.

Oto komentarz analityka Yakova Kedmi: „Biden w roli przywódcy Europy, to żart. Europejczycy lubią amerykańskie pieniądze. Wprawdzie wiedzą, że Ameryka jest mocarstwem, ale każdy z nich pozostaje Europejczykiem i nie godzi się, by taki prymitywny, barbarzyński Amerykanin parodiował Anglika, Irlandczyka i pouczał ich. W Rosji mówią, że Ameryka jest młodsza niż Teatr Wielki. Francuzi, Hiszpanie, Włosi a przede wszystkim Anglicy, Niemcy stale oglądają się na Amerykanów. Stąd przywódca delegacji amerykańskiej poczuł się w roli przywódcy europejskich armii. Gdyby to chociaż był Eisenhower. Nie Biden, on nie może dowodzić Europą. Oni jak zawsze rządzą

przedstawienie i wrzeszczą. Kto sądzi, że robią to dla przestraszenia przeciwnika, mylą się. Oni sobie nadają animuszu, by zdławić własny strach, przyjąć pozę – patrzcie jaki jestem odważny, wróg się mnie boi. Temu dokładnie służyła demonstracja jedności trzęsących się ze strachu i braku wiary przywódców. Jeszcze bardziej wystraszony był główny przywódca, któremu ręce drżały ze strachu, albo z powodu Alzheimera, ale to nieistotne. W zorganizowanej histerii deklaracja jedności to próba pokonania ich własnego strachu. Próba przekonania samych siebie, swoich obywateli, ale nie wzbudzą strachu prezydenta Rosji. Oni nie zdają sobie sprawy z charakteru tego człowieka, którego wychowały trudne warunki, cokolwiek inne niż polityków Europy Zachodniej. Podobnie jest z prezydentem Chin, nie wzbudzają w niczego więcej poza uśmiechem- . Dla prezydenta Chin cała Europa już zagospodarowana, wzięta przez barbarzyńskie prymitywne plemiona. Tłuszcza pozbawiona kultury, rekordowo najwulgarniejsza i najdziksza to Amerykanie. XI Jinping zna Stany Zjednoczone z doświadczenia. Fakt, że kilkunastu barbarzyńców spotkało się w jednym miejscu, by powiedzieć parę zaklęć, w które tylko oni sami wierzą. Wygłaszają przemówienia przekonując samych siebie o wzajemnym poparciu. Brak sali obrad, plenery, które równie dobrze mogłyby pochodzić z Afryki, albo Tahiti mogłyby być elementem filmu dokumentalnego. Wszystko to najwyraźniej zrobione na własne potrzeby, bo gdy normalny człowiek ogląda te sceny, widzi tandetny ceremoniał. Być może znajdzie się ktoś, kogo przekona obraz spreparowanej jedności, ale trąci demagogią jak każde z przemówień. Każdy z nich gotów wyznawać lojalność wobec arystokracji, ale brak lojalności dla własnego narodu”.

Komentatorzy oceniają szczególną formułę jedności jako jedność interesu i działania służb specjalnych. Nie chodzi, bynajmniej o współpracę w ramach różnych interesów poszczególnych krajów. Mamy do czynienia z jednością podporządkowania służb specjalnych każdego europejskiego kraju celom służb specjalnych Ameryki, co Dania właśnie potwierdziła swoimi

decyzjami. Pierwotną postacią państwa mafijnego (deep state) są Stany Zjednoczone. Zarówno wcześniejsze, jak i aktualnie działające służby kopiują wzór korporacji ponadnarodowych.

„Służby są zróżnicowane. Wcześniejsze ich formacje rekrutowały ludzi ideowych takich jak Marcus Wolf. Czemu służą dzisiejsze służby wszystkich państw zachodnich – sprzedawały się. Najpierw aresztowali własnych obywateli, sprzedali swoich ludzi, własną agenturę. Ojczyźnie służy się dla jakiejś idei. Ludzie bezideowi działają tak jak Duńczycy, a jeśli jutro wszystko się zmieni, staną w kolejce, żeby znów sprzedać swoich Rosji, Chinom, komukolwiek. To typowe dla ludzi bezideowych. Im tylko trzeba pana, jak psu. Przyjdzie nowy pan, będą mu wierni. Są jeszcze tacy, którzy cenią ideę. Na takich państwo może opierać swoją ideologię. To tacy jak Dzierżyński, który nigdy nie sprzedałby się. Dlatego dzisiejsze służby są zwyczajnie lokajskie, służące panu Europy. Europa miała królów, książęta, hrabiów. Jednemu służyli dziś, innemu jutro, a zawsze przeciwko narodowi. Przysięgali na wierność imperatorowi, nie ojczyźnie: Umarł król, niech żyje król! Będą się korzyć przed kolejnym panem, następnemu całować ręce i buty. Władca nie oznacza gospodarza. Przez wieki wszystkie struktury państw Europy tak wyglądały. Nie naród, ojczyzna, idea, ale służba panom decydowała; kiedyś Niemcom, dziś służą Amerykanom. Jeśli nadejdą Chińczycy, Rosjanie – im gotowi służyć. Takimi byli, są i zostaną – lokajami. Niczego nie rozumieją, stąd łatwo przyszło im służyć führerowi. Cała Francja pracowała na rzecz Niemiec, cała elita Francji, w tym Edith Piaff, Yves Montand. Francja głosząca wolność, równość i braterstwo służyła rządowi Vichy. Na hasło Brytyjczyków armia francuska walcząca w Libanie, mając alternatywę dołączyć do armii de Gaulle’a czy wrócić do Francji, podjęli decyzję o powrocie zasilając rząd Vichy. 80% poparło ten krok. Dla pełni obrazu, rząd Vichy kolaborował z Niemcami okupującymi Francję”.

Tłumaczenie: Jola

Źródło oryginalne: [YouTube.com](https://www.youtube.com/watch?v=...)

Źródło polskie: WolneMedia.net